

Nabożeństwo Gorzkich Żalów w opiniach mieszkańców archidiecezji przemyskiej

Barbara Śnieżek, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina

Gorzkie Żale są popularnym w Polsce paraliturgicznym nabożeństwem Kościoła rzymskokatolickiego. Ułożone przez ks. Wawrzyńca Benika dla Bractwa św. Rocha, po raz pierwszy zabrzmiały w kościele św. Krzyża w Warszawie w I niedzielę Wielkiego Postu 1707 roku.¹ Odtąd stopniowo rozprzestrzeniały się po całej Polsce, docierając nawet poza jej granice i zdobywając serca rzesz wiernych, pragnących rozważać mękę Pańską. Nabożeństwo to przetrwało do dzisiaj i wciąż cieszy się popularnością, stanowiąc ważny element ludowej pobożności.

Niniejszy artykuł stanowi częściowe podsumowanie badań nad Gorzkimi Żalami, prowadzonych przeze mnie w latach 2011–2012 na terenie Polski południowo-wschodniej. Z racji tego, że materiał dotyczy śpiewów religijnych, będę posługiwać się podziałem administracyjnym Kościoła. Badaniami objęłam śpiewy w 13 parafiach archidiecezji przemyskiej. Część z nich posiada kościoły dojazdowe, gdzie również dokonałam nagrania. Ponadto w jednej parafii powtórzyłam nagranie po zmianie organisty. W sumie zebrałam 20 wykonań Gorzkich Żalów w oryginalnym kontekście, tj. podczas nabożeństwa odprawianego w kościele, wyłącznie w sześć niedziel Wielkiego Postu.

Dążąc do ukazania możliwie całościowo specyfiki wykonywania Gorzkich Żalów na terenie archidiecezji przemyskiej, przeprowadziłam wywiady z organistami i uczestnikami nabożeństwa. Rozmowy z organistami dotyczyły przede wszystkim ich osoby, tj. wykształcenia, wieku, stażu gry w parafii, poglądów na swoją rolę podczas wykonywania śpiewów. W niektórych przypadkach uwzględniały również powody zmian w sposobie wykonywania Gorzkich Żalów i zdanie na temat znanych wersji melodycznych nabożeństwa. Wywiady z wiernymi uczęszczającymi na nabożeństwo skupiły się natomiast na znaczeniu tej formy pobożności w ich życiu, motywacji jej podejmowania, okolicznościach, w których nabożeństwo było i jest wykonywane oraz na dostrzeżonych zmianach w sposobie odprawiania i melodiach. Udało się też pozyskać indywidualne nagrania Gorzkich Żalów lub ich fragmentów, które stanowią materiał porównawczy do wykonań zbiorowych.

¹ W. Kałamarz, *Gorzkie żale – jubileusz 300-lecie nabożeństwa (1707–2007)*, Kraków 2007, s. 70–71.

Respondenci są w większości rodzimymi mieszkańcami miejscowości, w których dokonano nagrania, bądź też zamieszkują ją od kilkudziesięciu lat. Odkąd sięgają pamięcią regularnie uczestniczą w nabożeństwie Gorzkich Żalów w swojej parafii. Rozmówca z Przemyśla (Archikatedra) i rozmówczyni z Bliznego pełnią funkcję kościelnych parafii. Mieszkanka Brzozowa prowadzi codzienne adoracje Najświętszego Sakramentu, a mieszkanki Medyki przewodniczą śpiewom podczas porannych Mszy świętych. Kolejna respondentka jest główną przewodniczką śpiewów w kościele w Woli Komborskiej, a jej znajoma z sąsiedniej Komborni niegdyś była przewodniczką śpiewów przy zmarłym. Wywiadu udzieliła również uczestniczka Gorzkich Żalów w Woli Jasienickiej, a wcześniej w Jasienicy Rosielnej oraz ksiądz proboszcz z parafii p.w. św. Józefa Sebastiana Biskupa w Przemyślu. Jak widać, badane osoby czynnie uczestniczą w życiu swoich parafii. Funkcje przez nich podejmowane świadczą o zaangażowaniu i szczerzej trosce o dobro wspólne wszystkich wiernych.

Wybór respondentów uzależniony był od ich obecności na Gorzkich Żalach. Z racji tego, że nie ma obowiązku uczestniczenia w tym nabożeństwie, przeważnie uczęszczają na nie osoby, które pragną głębiej przeżywać okres Wielkiego Postu i którym odpowiada ta forma pobożności. Pan Marek Łabuński z Przemyśla, który jako kościelny obserwuje ludzi przychodzących na Gorzkie Żale, stwierdził: „Wiadomo, że to są ludzie, którzy są blisko Pana Boga, często przychodzą do kościoła w tygodniu, ta ich wiara jest głębsza. Tacy, co przychodzą od czasu do czasu, to dla nich Gorzkie Żale to byłoby coś nieznanego, bo trzeba to czuć, tą atmosferę Wielkiego Postu, tych nabożeństw”. Znalezienie odpowiednich osób nie sprawiło jednak większych trudności, gdyż Gorzkie Żale na badanym terenie są bardzo popularne.

Obecnie w archidiecezji przemyskiej nie odnalazłam śladów zbiorowego wykonywania tego nabożeństwa poza przestrzenią kościoła. Okoliczności, w których odprawia się Gorzkie Żale, sprowadzają się do sześciu niedziel Wielkiego Postu i do Wielkiego Piątku. Również prywatnie respondenci śpiewają je wyłącznie w tych dniach. Niektórzy wspominają jednak, że niegdyś odbywały się nabożeństwa domowe, podczas których odśpiewywano Gorzkie Żale. Za powód organizacji modlitwy w domu pani Maria Niemiec z Bliznego podaje podeszły wiek mieszkańców. Sama w niej nie uczestniczyła, jednak wspomina sytuację, gdy zostawała przy wnuku, aby córka mogła uczestniczyć w Gorzkich Żalach. Wówczas śpiewała to nabożeństwo sama w domu. Jak wspomina, brakowało jej jednak kazania pasyjnego, które ściśle się z nim łączy.

Podobnie zwyczaj odśpiewywania Gorzkich Żalów poza kościołem wspomina pani Władysława Juraszek z Komborni. Nabożeństwo domowe organizowali ludzie, którzy z przyczyn zdrowotnych nie mogli iść na nie do kościoła. Śpiewali wówczas jego jedną lub trzy części. Obecnie pani Władysława wyśpiewuje Gorzkie Żale wraz z mężem w domu, ale tylko w sytuacji, kiedy nie może pójść do kościoła.

Innym powodem, dla którego nabożeństwo mogłoby odbywać się w domu jest duża odległość do świątyni. Wydaje się jednak, że dla mieszkańców tego terenu nie był to wystarczający powód, aby spotykać się na modlitwie poza kościołem. Owszem, większość wspomina o majówkach przy kapliczkach, odśpiewywaniu w domu Godzinek do Matki Bożej i do Serca Pana Jezusa, jednak Gorzkie Żale w świadomości respondentów wiążą się ściśle z przestrzenią kościoła. Co więcej, pytanie o odprawianie tego nabożeństwa w domu zazwyczaj budziło zdziwienie. Być może wynika to z faktu, że z założenia kojarzy się ono z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, ucałowaniem relikwii, kazaniem pasyjnym, a niegdyś połączone było również z procesją. Z wypowiedzi rozmówców wynika, że niezwykle istotnym aspektem Gorzkich Żalów są kazania pasyjne, zwykle przewidziane jako cykl sześciu rozważań o Męce Pańskiej.

Przywiązanie do nabożeństwa pasyjnego odprawianego w kościele uwidacznia się w poświęceniu, jakiego podejmowali się wierni, aby na nie dotrzeć. Odległość, którą pokonywali w celu dojścia do kościoła dochodziła nawet do sześciu kilometrów w jedną stronę. Z racji tego, że Gorzkie Żale odbywają się w niedziele, bywało, że w czasie Wielkiego Postu szli tam dwukrotnie – na poranną Mszę i popołudniowe nabożeństwo, bądź czekali na nie przez kilka godzin.

Mówiąc o swoich motywacjach, respondenci wskazywali na trzy główne powody, dla których podejmują tę formę pobożności. Pierwszym z nich jest przywiązanie do tradycji przodków. Moi rozmówcy z prostotą stwierdzali: „Tak my wychowani i tak praktykujemy” (Kombornia), „To jest tradycja od wieków” (Przemysł-Archikatedra), „To już z dziada pradziada tak jest, z pokolenia na pokolenie” (Medyka). Wydaje się więc, że w świadomości uczestników, Gorzkie Żale stanowią ważny element składowy praktyk religijnych, przekazanych na drodze wychowania.

Powodem podejmowania Gorzkich Żalów jest również chęć dobrego przeżycia okresu Wielkiego Postu przez ofiarowanie swojego czasu i wysiłku cierpiącemu Zbawicielowi. Gorzkie Żale wraz z Drogą Krzyżową stanowią nabożeństwa przypisane temu okresowi liturgicznemu i są chętnie podejmowane w celu dobrego przygotowania duchowego do

Wielkanocy. Pani Kazimiera Gerlach z Woli Komborskiej (zm. 2015) następująco skomentowała praktykę podejmowania tych form pobożności pasyjnej w Wielkim Poście: „To już z dawna ludzie to tak przeżywają, to jest Post do przeżycia, przygotowanie do Wielkanocy [...]”.

Kolejny powód uczestnictwa w omawianym nabożeństwie ma wydźwięk osobisty. Jest związany ze wzruszeniem, jakie wywołuje na wiernych treść śpiewów. Wczuwają się oni w sytuację cierpiącego Jezusa, jak również cierpiącej pod krzyżem Maryi i identyfikują się z Nimi. Przywoływane obrazy silnie oddziałują na ich wyobraźnię. Przykładowo, pani Zofia Czyżewska z Brzozowa wyobraża sobie, że stoi na miejscu Matki Bożej, podczas gdy jedno z jej dzieci umiera. Dla pani Marii Niemiec z Bliznego Gorzkie Żale są momentem, gdzie może zastanowić się nad sobą, nad sensem życia. Mieszkanka Woli Jasienickiej przyznaje, że nabożeństwo to daje jej wiele do myślenia.

Niemal wszystkie wypowiedzi podkreślają dużą rolę uczuć, a w niektórych z nich jest mowa o napływających do oczu łzach, wywołanych przeżywaniem męki Pańskiej. Pani Stanisława Pawłucka z Medyki wyznaje: „To jest bardzo piękne – przeżycie tych Gorzkich Żali, i dla mnie to jest bardzo wzruszające. Nieraz mi się aż płakać chce. Nie wiem dlaczego, ale tak jest”. Zatem motywacją podejmowania Gorzkich Żalów przez wiernych jest również ich emocjonalne oddziaływanie na uczestników-śpiewaków. Wyrażenie uczuć związanych z treściami nabożeństwa, choć często sprawiało trudność respondentom, ujawniło doniosłe znaczenie męki Pańskiej w osobistym przeżywaniu wiary.

Z rozmów z mieszkańcami w badanych miejscowościach wynika, że Gorzkie Żale cieszyły się i wciąż cieszą dużą popularnością. W przemyskiej archikatedrze, oprócz wiernych w różnym wieku, w nabożeństwie uczestniczą biskupi oraz księża profesorowie i alumni Wyższego Seminarium Duchownego. Rozmówczynie z Medyki wspominają, że stary kościół podczas Gorzkich Żalów nie był w stanie pomieścić wszystkich wiernych, a nowy jest również wypełniony. Identyczna sytuacja miała miejsce w parafii Blizne. Wypełnione są również kościoły w Komborni i Woli Komborskiej. W parafii Brzozów natomiast nabożeństwo jest tak popularne, że od kilku lat odprawia się je w niedzielę dwukrotnie. Zmianę tę wprowadził były proboszcz parafii, który miał trudności z przedostaniem się na górną ambonę barokowej świątyni. Warto zwrócić uwagę, że w parafii brzozowskiej nabożeństwo Gorzkich Żalów stanowi jedyny moment w roku, kiedy ksiądz wygłasza kazanie z ambony zawieszanej na lewej ścianie nawy głównej.

Wydaje się jednak, że popularność Gorzkich Żalów stopniowo maleje. W parafiach o długoletnich tradycjach proces ten uwidacznia się w średniej wiekowej wiernych uczęszczających na nabożeństwo. Niektórzy respondenci narzekają, że rodzice przestają wychowywać swoje dzieci do podejmowania tego rodzaju aktywności religijnej. Problem ten w większym stopniu dotyczy miast. Ksiądz Janusz Klamut – proboszcz parafii p.w. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Przemyślu (do 2015 roku), podaje kilka powodów spadku popularności tego nabożeństwa. Po pierwsze, w jego młodej parafii trudno jeszcze mówić o poczuciu wspólnoty lokalnej, o własnych tradycjach śpiewu. Wynika to m.in. z dużej migracyjności ludności oraz braku potrzeby budowania wspólnoty w jakiegokolwiek parafii.

Oprócz kwestii związanych z zanikiem wiary i potrzeb religijnych, ksiądz proboszcz zauważa, że nie wszyscy darzą sympatią i rozumieją nabożeństwo Gorzkich Żalów. Jak stwierdza: „[...] trzeba wziąć pod uwagę, że nie każdy lubi Gorzkie Żale, bo go denerwują te rzewliwości, nie rozumieją, starsze panie śpiewają, jęczą. [...] Są tacy, co nie lubią tego nabożeństwa, jest dla nich niezrozumiałe, archaiczne w pewnym sensie”. Nie sposób nie zgodzić się z tą opinią, żywiąc jednak nadzieję, że barokowy tekst wraz z ludowymi wariantami melodycznymi przetrwa w pamięci ludu jak najdłużej.

Wypowiadając się na temat osobistego przeżywania Gorzkich Żalów, respondenci podkreślali istotną rolę melodii poszczególnych śpiewów. Według nich, melodie Gorzkich Żalów pomagają się skupić na rozważaniu cierpienia Jezusa i Matki Bolesnej, wytwarzają sprzyjający rozważaniom nastrój, uświadamiają szczególny okres pokuty i nawrócenia. Wielu podkreśla, że melodie te odpowiednio oddają treści nabożeństwa. Rozmówczyni z Brzozowa określa je jako „dźwięczne” i „żałosne”, rozmówczyni z Woli Jasienickiej – jako „spokojne”, mieszkanka Komborni nazywa je „smutniejszymi”, a respondentka z Woli Komborskiej – „żałośniejszymi”. Ponadto odgrywają one ważną rolę w wejściu w modlitwę i w medytacji nad Męką Pańską.

Świadectwem przywiązania do własnego wariantu Gorzkich Żalów jest sytuacja zastana w parafii Stara Wieś. W roku 2012 po raz pierwszy wprowadzono osobne spotkanie dla dzieci, podczas którego siostry zakonne wraz z młodzieżą uczyły dzieci śpiewów Gorzkich Żalów według melodii ze *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego. Pomysł ten nie podoba się jednak parafianom, którzy uważają, że powinno się uczyć dzieci tak, jak śpiewają starsi, aby melodie te były przekazywane kolejnym pokoleniom.

Badani uczestnicy nabożeństwa Gorzkich Żalów zdają sobie sprawę z różnic pomiędzy „swoimi” melodiami, a melodiami z sąsiednich miejscowości. Podkreślają przy tym, że

melodie z ich miejscowości są lepsze i ładniejsze od innych. Opisując różnice, stosunkowo często zwracają uwagę na tempo śpiewów. Przykładowo rozmówczynie z Medyki zauważyła, że w Przemyślu i okolicach śpiew jest dużo wolniejszy niż w jej parafii. Według niej pieśni nie powinny być rozciągnięte. Z kolei wierny z parafii archikatedralnej w Przemyślu, porównując znane sobie Gorzkie Żale z innymi, które kiedyś słyszał, stwierdza: „U nas w ogóle wolno się śpiewa. Jakby pani posłuchała w Warszawie, kiedyś była transmisja Gorzkich Żali z Warszawy, ze św. Krzyża, to tam są zabiegane. Taki jest warszawski rytm – wszyscy biegną, pędzą”. Inne odczucia mają mieszkańcy Woli Komborskiej, gdzie tempo śpiewów jest nieco szybsze. Tłumaczą to następująco: „My weseli ludzie, to tak śpiewamy”.

Mieszkańcy sąsiadujących ze sobą wsi – Starej Wsi i Bliznego, zauważają znaczące różnice tempa śpiewów nabożeństwa. Utarła się nawet anegdota, zgodnie przytaczana przez organistów tych parafii, mówiąca, że kiedy w Starej Wsi ludzie odśpiewają Pobudkę, to w Bliznem jest już po Gorzkich Żalach. Skądinąd jednak wiadomo, że na przestrzeni ostatnich lat tempo starowiejskich śpiewów uległo zamierzonemu przyspieszeniu (ustalenie proboszcza z organistą), a tempo bliźniańskich – spowolnieniu (zmiana akustyki miejsca, zmiany organistów). Niemniej jednak, obecność tego typu stwierdzeń rozpowszechnionych wśród ludzi świadczy o swego rodzaju samookreślaniu się społeczności lokalnych poprzez cechy charakterystyczne ich śpiewów. Owe społeczności są mocno przywiązane do wypracowanych przez siebie melodii Gorzkich Żalów i utożsamiają się z nimi. Melodie te są oddźwiękiem ich temperamentu, sposobu i tempa życia.

W podsumowaniu warto głębiej zastanowić się nad źródłami popularności Gorzkich Żalów wśród ludu, jak również nad powodami, dla których odprawia się je zbiorowo wyłącznie w kościele. Pierwsze zjawisko może wiązać się z pojęciem czasu, który dla chrześcijan, podobnie jak dla społeczeństw archaicznych, nie jest jednorodny.² Oznacza to, że składa się nań czas świecki i święty, te natomiast powtarzane są w nieskończoność. Dla wyznawców chrześcijaństwa czas wyznaczony jest przez liturgię i dzieli się na okresy. Mircea Eliade mówiąc o mitach współczesnego świata, wypowiada się w kwestii znaczenia czasu liturgicznego dla wierzącego następująco:

[...] czas liturgiczny, w którym żyje chrześcijanin w czasie posługi religijnej, nie jest już świeckim trwaniem, lecz czasem świętym w pełnym tego słowa znaczeniu – czasem, w którym Bóg przyjął ciało, ewangelicznym *illud tempus*. Chrześcijanin nie uczestniczy w upamiętnieniu Męki Chrystusa, tak jak uczestniczy w dorocznym upamiętnieniu jakiegoś wydarzenia, na

² M. Eliade, *Mity, sny i misteria*, Warszawa 1999, s. 20–25.

przykład 14 lipca czy 11 listopada. Nie upamiętnia wydarzenia, lecz reaktualizuje misterium. Dla chrześcijanina Jezus umiera i zmartwychwstaje na jego oczach, *hic et nunc*. Poprzez misterium Męki czy Zmartwychwstania chrześcijanin znosi czas świecki i wstępuje w święty czas „początków”.³

Jak wiadomo, nabożeństwo Gorzkich Żalów przypisane jest wyłącznie do czasu Wielkiego Postu, a więc do czasu szczególnego dla człowieka religijnego – czasu świętego, Wielkiego Czasu. W tym to czasie wierni mają możliwość uczestniczenia w dodatkowych formach pobożności pasyjnej, w tym w Gorzkich Żalach, co pomaga im nie tylko przypominać sobie o misterium męki Jezusa, ale w nim realnie uczestniczyć. Traktując w ten sposób to nabożeństwo, nie dziwi fakt jego popularności już od początku XVIII wieku. Przy tym, nieco archaiczny dla współczesnych tekst Gorzkich Żalów, zdaje się im nie przeszkadzać, a wręcz pomaga wejść w przeżywanie misterium, poprzez szczegółowe opisy cierpień doznanych przez Jezusa Chrystusa i Jego Matkę.

Ponadto przestrzeń świątyni, która dla wierzących jest przestrzenią świętą, stanowi miejsce odpowiednie do przeżywania męki Pańskiej.⁴ Wraz z przestąpieniem progu świątyni, wierzący przekracza granicę między „światem świeckim” a „światem świętym”. Co ważne, najczęściej Gorzkim Żalom w kościele towarzyszy akompaniament organowy. Brzmienie organów – tradycyjnego instrumentu kościelnego, wedle dokumentu soborowego „[...] ceremoniom kościelnym dodaje majestatu, a umysły wiernych podnosi do Boga i spraw niebieskich”.⁵ Ponadto, wystawienie Najświętszego Sakramentu podczas Gorzkich Żalów czyni czas spędzony w świątyni szczególnym, aranżując realne spotkanie Boga z człowiekiem. Nie bez znaczenia jest również poczucie wspólnoty modlących się. Kazanie pasyjne jawi się tutaj jako przedłużenie rozważania nad męką Jezusa, unaocznia i tłumaczy fakty w celu ich zrozumienia przez lud. Zarówno czas, jak i miejsce, w którym dokonują się te wydarzenia, pełnią ważną rolę w przeżywaniu misterium męki Pańskiej. W perspektywie badań nad wariabilnością śpiewów należy pamiętać, że Gorzkie Żale powstały na gruncie kościelnym, zostały napisane przez konkretnego kompozytora i zawarte są w śpiewnikach aprobowanych przez władze kościelne. Przez lata społeczność lokalna, parafialna, przekształciła śpiewnikowy model, wypracowując własne warianty melodii. Zatem pierwotne, kościelne melodie uległy procesowi folkloryzacji, „uludowienia”.⁶ Funkcjonując w

³ Cyt. za *ibid.*, s. 24–25.

⁴ M. Eliade, *Sacrum – mit – historia: wybór esejów*, Warszawa 1993, s. 53–60.

⁵ Cyt. za: Sobór Watykański II, *Konstytucja o Liturgii Świętej „Sacrosanctum Concilium”*, rozdział VI, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, n. 120.

⁶ B. Bartkowski, *Polskie śpiewy religijne w żywej tradycji. Style i formy*, Kraków 1987, s. 51.

przestrzeni kościoła, melodie te wciąż podlegają wpływom muzyki kościelnej, której wyrazicielem jest najczęściej organista. W tym rozumieniu, Gorzkie Żale są przykładem przenikania muzyki ludowej do muzyki kościelnej i na odwrót. Zjawisko hybrydyzacji muzycznej, rozumianej jako mieszanie się kościelnej i ludowej tradycji muzycznej, jak również zbliżenie do zagadnień socjologicznych, sytuuje badania nad Gorzkimi Żalami w obrębie etnomuzykologii zmiany kulturowej.⁷

⁷ S. Żerańska-Kominek, *Muzyka w kulturze: wprowadzenie do etnomuzykologii*, Warszawa 1995, s. 134–136.